

Data wydania

16.12.2019

W tym numerze:

- Mieszko Jankowski **1**
„Kilka odston Bożego Narodzenia”
- Natalia Stark **2**
„Co nam daje wspólne śpiewanie kołęd?”
- Max Leśniewski **3**
„Dwa słowa o empatii”
- Zofia Dobrowolska **4**
„Nie ma jak u mamy, czyli polskie zwyczaje bożonarodzeniowe”
- Weronika Lankiewicz, **4**
W mikołajowym worku...
- Julia Meller **6**
„Daniele w zaprzęgu z reniferami – symbol polskich świąt”
- Bianka Robaczewska **10**
„Lektury warte grzechu”
- Maria Lenkiewicz, **10**
Stolice po sąsiedzku – Mińsk
- Karol Demski **12**
„Nowe płyty rapowe i świąteczny okres prosperity”
- Kajetan Matusiak **14**
„W świecie gier – w cieniu rozświetlonej choinki”
- Antoni **14**
Kaszubowski „Magia świątecznych filmów”
- Cyprian Kamil **14**
Norwid „Oplątek”

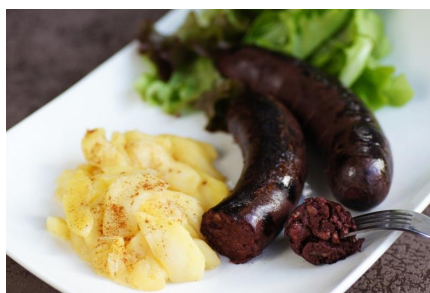
Magazyn N^o3

Kilka odston Bożego Narodzenia

Jak wiemy, Boże Narodzenie w każdym kraju jest obchodzone inaczej ze względu na kulturę i tradycję danego kraju. W poniższym artykule przedstawię kilka krajów z całego świata, w których w ciekawy sposób obchodzi się Boże Narodzenie.

Stany Zjednoczone

Stany Zjednoczone to zlepek różnych kultur i tradycji. Święta Bożego Narodzenia (Christmas) bywają więc obchodzone na wiele bardzo różnych sposobów, choć obecnie są już zdominowane przez komercję. W USA nie ma drugiego dnia świąt, 26 grudnia. Amerykanie prezenty wręczają nie tylko rodzinie i przyjaciołom, ale i sąsiadom i kolegom z pracy. Mikołaj przylatuje z nocy z nocy 24 na 25 grudnia. W USA dzień Bożego Narodzenia jest rodzinnym świętem. Czas ten spędza się w gronie krewnych i przyjaciół. Na stole królują zazwyczaj: pieczona szynka lub indyk z farszem, sos borówkowy, *mashed potatoes* (coś w rodzaju *puree ziemniaczanego*) lub słodkie ziemniaki, zapiekanka z zielonej fasolki, kolby kukurydzy, sałatka ziemniaczana, pieczone warzywa. Na deser podaje się różnego typu soki: jabłkowe, wiśniowe, dyniowe lub popularne w tym okresie bakaliowe, serniki.



Holandia

W Holandii Święta Bożego Narodzenia nie mają nic wspólnego z kościołem. Święta Bożego Narodzenia rozpoczynają się postawieniem w domu choinki. Zazwyczaj zaraz po 6 grudnia, czyli mikołajkach. Następnie pisze się kartki świąteczne. Z wszystkich Europejczyków Holendrzy wysyłają wciąż najwięcej kartek z życzeniami na Boże Narodzenie. W roku 2016 statystyczny Holender wysłał 40 kartek do rodziny, znajomych, przyjaciół i ludzi powiązanych relacjami biznesowymi. Śniadanie świąteczne (*kerstontbijt*) należy do tradycji, choć - tak jak ze wszystkimi tradycjami - nie w każdym domu. Śniadanie jest okazją do rozpakowania prezentów spod choinki, jedzeniem świątecznego ciasta z marcepanem. Na stole wigilijnym znajdują się między innymi: rolada wieprzowa, befsztyk z dziczyzny, czy sery francuskie.

*"Chciałbym,
byśmy mogli
zamknąć nieco
ducha Bożego
Narodzenia w
słoikach i
otwierać słoik
co miesiąc."*

Harlan Miller

Rosja

Boże Narodzenie w Rosji jest obchodzone dwa tygodnie później niż w Polsce. Według kalendarza juliańskiego, który obowiązuje w cerkwi prawosławnej, pierwszy dzień świąt wypada 7 stycznia. Okres Bożego Narodzenia od pierwszego dnia świąt do Ofiarowania Pańskiego nazywa się w Rosji „świętki”. Rosyjskie tradycje świąteczne są bardzo podobne do polskich zwyczajów bożonarodzeniowych. W Boże Narodzenie, a zwłaszcza w Wigilię, bardzo ważne są zabiegi mające zapewnić pomyślność w nadchodzącym roku. Pod ikonami i na stole wigilijnym kładzie się siano symbolizujące narodzenie Chrystusa. Podczas gdy panny w Polsce wróżyły z kłosów zboża, która pierwsza wyjdzie za mąż, rosyjskie panienki liczyły na to, że w wodzie mieniącej się w świetle wigilijnej świecy zobaczą oblicze swojego przyszłego męża. Kiedy w Polsce katolicy dzielą się opłatkiem, prawosławni w Rosji dzielą się z najbliższymi tzw. prosforą, czyli święconym chlebem. Tradycja ubierania choinki przyszła do Rosji mniej więcej w tym samym czasie, co do Polski, czyli po II wojnie światowej. Rosjanie zasiadają do stołu wigilijnego, na którym jest 12 potraw, a liczba ta odpowiada dwunastu apostołom. Podstawowymi składnikami wigilijnych potraw są zboża, grzyby, suszone owoce oraz groch. Głównym daniem jest tzw. soczywo, czyli kutia. Inaczej niż w Polsce, kutię przygotowuje się nie tylko z pszenicy, ale także z innych rodzajów zboża oraz grochu czy nawet z soczewicy. Pozostałe potrawy przypominają te z polskiego wigilijnego stołu: są pierogi z różnym nadzieniem i kompot z suszu, nie ma jednak barszczu z uszkami. Bardzo popularne są w Rosji racuchy, bliny oraz bożonarodzeniowe kołaczki (czyli pieczywo obrzędowe). 25 grudnia natomiast jada się faszerowane mięsa świni, kaczki albo gęsi.



Mieszko Jankowski -7b

CO DAJE NAM WSPÓLNE ŚPIEWANIE KOŁĘD?

Święta Bożego Narodzenia! Każdy je lubi! Dlaczego? Są wyjątkowe, magiczne, tylko raz w roku. Dzieje się wtedy wszystko, co najlepsze... I podobno nawet zwierzęta przemawiają ludzkim głosem! Razem ze świętami idą też tradycje z nimi związane. Taką tradycją jest śpiewanie kolęd w wigilijny wieczór.

Muszę przyznać, że zawsze ten moment jest dla mnie najgorszy w całym świętowaniu. Nigdy nie zastanawiałam się, po co ta tradycja istnieje. Skłonił mnie do tego dopiero temat artykułu, który miałam napisać i który właśnie czytacie. Rozmyślając nad tematem artykułu, doszłam do wniosku, że jednak to całe wspólne śpiewanie kolęd nie jest takie złe i ma całkiem spory sens!

Ale idźmy po kolei... Co daje nam wspólne śpiewanie kolęd? Po co powstała taka tradycja i jaki ma sens?

Spędzanie czasu z rodziną... Może się to wydawać banalne, ale jest prawdziwe. Gdyby nie ta tradycja i nacisk rodziców, nie spędzalibyśmy z nimi tego czasu. Może na początku nie wydaje się nam to wspaniałym zajęciem, ale pod koniec czasami okazuje się to całkiem dobrze spędzonym czasem. I co najważniejsze, z rodziną, z tymi najbliższymi, wszyscy mamy dla siebie chwile, miłe słowo i darujemy sobie minuty, których na co dzień tak często nam brakuje!

Uwierzcie... Kiedyś nadejdzie czas, kiedy kogoś zabraknie albo będziemy śpiewać te kolędy, ale w zupełnie innym gronie, zatęsknimy za tym czasem, który kiedyś wydawał się dla nas męczarnią... Może warto teraz z niego skorzystać?

Dla większości z nas śpiewanie kolęd to również nierozłączna tradycja świąt. Myśląc więc logicznie, gdyby

nagle jej zabrakło, to święta nie byłyby już świętami... Nie byłyby czasem, kiedy spotykamy się całą rodziną, gdy za oknem pada śnieg, a w dużym pokoju stoi choinka, pod którą leżą prezenty... Nie byłyby czasem, kiedy w tle rozmów słychać kolędy, a z kuchni czuć zapach pierniczek. Nie byłyby tak magicznym czasem, którego nic nie zniszczy! Tak... Wystarczy, że zabrakłoby jednej tradycji, a wszystko byłoby inne. Święta nie byłyby takie same bez wspólnego śpiewania kolęd...

Jest też jeden bardzo prosty argument... Wspólne śpiewanie kolęd daje nam też przyjemność. Wiem, że to na pewno nie jest dla nas coś przyjemnego... Ale zastanawialiście się kiedyś, dlaczego? Przecież to, logicznie rzecz biorąc, powinna być sama przyjemność, więc czemu nie jest? Wszystko za sprawą nastawienia. Zawsze, śpiewając kolędy, jesteśmy nastawieni negatywnie, bo nie widzimy w tym sensu ani przyjemności. Ale może spróbujecie w tym roku być do tej tradycji pozytywnie nastawieni? A obiecuję, że będzie chociaż trochę lepiej i stanie się to nagle i niespodziewanie przyjemnością! Swoją drogą podczas śpiewania i słuchania muzyki wydzielają nam się endorfiny, czyli uczucie szczęścia.

Mogłabym jeszcze przedstawić tu inne argumenty, na ten temat, tylko po co, skoro te trzy już dużo nam uświadamiają. Jak widzicie, śpiewanie kolęd ma też swoje zalety! Mam nadzieję, że tegoroczne śpiewanie kolęd będzie dużo przyjemniejsze niż w zeszłych latach!

Natalia Stark – 7b

*"W Boże
Narodzenie
wszystkie drogi
prowadzą do
domu".
Marjorie
Holmes*



*Życie bez
marzeń jest jak*

*Święta bez
przyjaciół".*

*Stephen
Littleword*

Dwa słowa o empatii

Żyjemy w trudnych czasach. Pomimo coraz większej liczby ludzi na planecie czujemy się coraz bardziej osamotnieni.

Z tego powodu najważniejszą wartością w naszym życiu powinna być empatia. Darzenie innych opieką i troską jest coraz bardziej rzadziej spotykane w społeczeństwie. Pomagając innym, należy jednak pamiętać, by nie przekraczać granicy sfery osobistej drugiej osoby. Dla każdego próg intymności jest kwestią indywidualną. Niektórym ludziom popularny „prytulas” może wyrządzić ogromną krzywdę. Warto się zastanowić, czy mając dobre intencje, na pewno pomożemy bliźniemu. Kolejną ważną umiejętnością w dzisiejszych czasach jest odczuwanie emocji drugiej osoby. Wiedząc, jak czuje się

nasz kolega, brat, siostra jesteśmy w stanie lepiej zrozumieć ich sytuację i zaproponować rozsądne rozwiązanie. Nie można zapomnieć o samokontroli i zbyt natarczywym „doradzaniu”. Człowiek dobry dla innych powinien być empatyczny, wyrozumiały i przede wszystkim rozważny.



Max Leśniewski -7c

Nie ma jak u mamy, czyli polskie zwyczaje bożonarodzeniowe

- Pachnie choinka, zamrożony karp rozpycha się w lodówce, świąteczne stroiki porozkładane. Boże Narodzenie. Jedne z ważniejszych świąt katolickich w roku, ponieważ dnia 25 grudnia obchodzimy narodziny Pana Jezusa. W związku z tym świętem przybyły do Polski przeróżne świąteczne zwyczaje, takie jak np. ubieranie choinki lub kładzenie sianka pod świąteczny obrus. W Polsce święta opierają się na spotkaniu się z rodziną, podzieleniu się opłatkiem i wspólnym jedzeniu kolacji wigilijnej. W Polsce są przeróżne zwyczaje, których przestrzega się od dawna, ale też zupełnie nowe. Zwyczaje świąteczne:
 - dzień wigilijny - bogaty jest w zwyczaje i przesady, które, jak wierzą, posiadały magiczną moc.

Termin „wigilia” pochodzi od łac. „vigilia” i znaczy „czuwanie, nocne czuwanie”. W ten dzień dokładamy szczególnych starań, aby okazywać sobie wzajemnie życzliwość, ufając, że pomoże nam to w podobnej atmosferze przetrwać kolejny rok.

- sianko pod obrusem – ten zwyczaj wywodzi się jeszcze z czasów pogańskich i ma związek z dawnym świętem agrarnym. Jak nakazuje tradycja, siano należy położyć pod obrusem. Symbolizuje to narodzenie Jezusa w ubóstwie.
- pierwsza gwiazdka – tradycyjnie wieczera wigilijna rozpoczyna się wraz z pierwszą gwiazdką na niebie. Jest to symboliczne nawiązanie do Gwiazdy Betlejemskiej, oznaczającej narodziny Jezusa,

którą według Biblii na wschodniej stronie nieba ujrzeli Trzej Królowie.

- wspólna modlitwa – kolację wigilijną, w polskiej tradycji postną, rozpoczyna modlitwa i czytanie fragmentu Ewangelii wg św. Mateusza lub Łukasza, dotyczącego narodzin Jezusa.
- opłatek – przełamanie opłatka ze wszystkimi uczestnikami wieczerzy wigilijnej jest jej centralnym punktem. Gest ten symbolizuje wzajemne poświęcenie się jednych dla drugich i chęć dzielenia się z bliskimi owocami swojej codziennej pracy. Dzielenie się opłatkiem ma w zamyśle zbliżyć i łączyć ludzi.

Potrawy – w zależności od regionu i tradycji rodzinnych, zestaw wigilijnych potraw jest różny, ale zwyczajowo na stole powinny znaleźć się wszystkie płody ziemi, a potraw powinno być dwanaście. Spróbowanie każdej ma zapewnić szczęście przez cały rok. Najpopularniejsze polskie potrawy to czerwony barszczyk z uszkami, zupa grzybowa, karp pod różnymi postaciami, kutia, pierogi z kapustą i grzybami, kulebiak, kompot z suszonych owoców.

- dodatkowe nakrycie – na stole gospodyni ustawia dodatkowe nakrycie,



jedno więcej niż jest uczestników wieczerzy. Jest ono symbolicznie przeznaczone dla niezapowiedzianego gościa. To także wyraz pamięci o naszych bliskich, którzy są nieobecni, którzy nie mogli dotrzeć na wieczerzę np. zza granicy. Puste nakrycie wyraża także pamięć o członku rodziny, który zmarł.

- świeca wigilijna – ten zwyczaj na-

rodził się w Holandii. W wieczór wigilijny przed wejściem do każdego domu ustawiano płonący lampion, często bogato zdobiony, czasem zamiast niego ustawiano zwykłą świecę. Światło miało być znakiem zaproszenia do rodziny Marii i Józefa, aby Jezus narodził się w każdym domu.

- szopka – zwyczaj ustawiania z figurką sceny Bożego Narodzenia zwanej „szopką”, lub chociaż samego żłobka z sianem i leżącą w nim figurką Dzieciątka, sięga XIII. wieku. Pozwala wyobrazić sobie miejsce narodzenia Jezusa.

- choinka – jako „drzewo życia” jest symbolem chrześcijańskim – ubiera się ją w dniu, w którym wspominamy naszych pierwszych rodziców: Adama i Ewę. Przypomina ona ludziom naukę o upadku i odkupieniu rodzaju ludzkiego – Bóg przywraca człowiekowi drogę do drzewa życia, którą utracił, czyli dar nieśmiertelności.

Natomiast składanie prezentów pod choinką, jest naśladowaniem dobroci.

- wspólne kolędowanie – radosne śpiewy, w które zaangażowani są wszyscy uczestnicy wieczerzy wigilijnej. Tradycja już niestety coraz rzadziej praktykowana, a szkoda, ponieważ świąteczne muzykowanie nie tylko wpływa na wzajemne relacje międzyludzkie, ale też pomaga rozwijać w sobie poczucie harmonii i wyrażać emocje.



Zofia Dobrowolska 7c

*Jest mnóstwo
rzeczy, które
przyniosły mi
wiele dobrego,
choć nie
przyniosły mi
żadnego zysku.
Taką rzeczą są
właśnie święta
Bożego
Narodzenia.
Oczywiście, jest
to czas hołdu i
czci dla samego
wydarzenia, ale
dla mnie te
święta to także
miły czas
dobroci,
wybaczenia i
miłosierdzia.”*

Charles Dickens

*– „Opowieść
wigilijna”*

*„Ubierzcie się
świętecznie,
śmieJCie się i
tańCzcie. Nigdy
nie będę w
stanie wyrzucić
Miłości za
okno.”*

Jean Arthur

Rimbaud

W mikołajowym worku...

Drogi Mikołaju!

Minął znów kolejny rok. I kolejny. Jestem starsza. Wszyscy wokół mnie również. Wiele się zmienia. Przed oczyma przepływają obrazy wcale nie wolno. Tempo zmian zaskakuje. Może przeraża. Trwoży.

Znów piszę do Ciebie. Kolejny list zaczynam utartym zwrotem „Drogi Mikołaju”. Czasem „Drogi mikołaju”. Nieważne. Drogi Ty... od spełniania życzeń i marzeń. Dziś jestem starsza i inaczej patrzę na świat. Więcej widzę i więcej rozumiem.

Zazwyczaj prosiłam Cię o prezent w postaci deskorolki lub ubrań. Proste, niemal prymitywne marzenia. Jednak dziś potrzebuję czegoś innego. Zupełnie różnego od próśb małej dziewczynki.

Chciałabym prosić o pokój na świecie.

Spory na tle politycznym, ale też zwykle kłótnie pomiędzy sąsiadami zakłócają pokój, który kiedyś udało nam się osiągnąć. Zaczynamy żyć w niepewności, obawie o jutro, śpimy coraz to niespokojniej.

To nie jedyny problem. Uzależnienia, terroryzm i zaśmiecanie planety... Ty to wiesz. To Ty przemykasz z reniferami przez hałdy odpadów. Ty wdechasz powietrze, o którym kiedyś mówiono, że jest krystaliczne. **K r y s t a l i c z n e** – wierzysz?!

Wciąż kłócimy się o religie, nie jesteśmy tolerancyjni. Mamy prawo do różnych poglądów. My – wszyscy i każdy z osobna. I mamy prawo je wyrażać, ale i wysłuchać innych.

Do teraz są z nami ludzie biedni, niezaradni, ludzie chorzy, poturbowani przez los, sieroty, wdowy i wdowcy; babcie z wnukami gdzieś tam, w świecie; matki oczekujące na telefon pierwszy od miesiący, może ze świątecznymi życzeniami.

Dziś praktycznie wszędzie możemy dostrzec problem. Nawet nie trzeba się bardzo starać.

Czas to zmienić.

Święta to czas dobroci, czas bezinteresownego spełniania marzeń. Wiem, że proszę o wiele, ale tylko Ciebie Mikołaju mogę teraz o to poprosić. Spełnisz moją prośbę? Bardzo proszę.

Z pozdrowieniami

Weronika



Weronika Lankiewicz-7a

Daniele w zaprzęgu z reniferami – symbol polskich świąt

Daniel zwyczajny – gatunek ssaka z rodziny jeleniowatych. Pochodzi z Azji Mniejszej. Sprowadzony przez Fenicjan, a później Rzymian na obszary śródziemnomorskie, rozpowszechniony w wielu krajach, również w Polsce. Naturalnym obszarem jego występowania jest obszar śródziemnomorski (południe Europy, Azja Mniejsza i północna Afryka). W Polsce nie jest gatunkiem rodzimym. Został introdukowany po raz pierwszy w XIII wieku na Nizinie Śląskiej. Od XVII wieku był wielokrotnie wprowadzany w wielu regionach kraju.

Obecnie występuje głównie w zachodnich regionach Polski (w Lubuskim, Dolnośląskim, Śląskiem, środkowej i zachodniej Wielkopolsce); poza tym w Polsce północnej: w Krajnie, na Kujawach, w Ziemi Chełmińskiej, a także w Kotlinie Sandomierskiej. Na świecie został z powodzeniem wprowadzony do blisko 40 krajów w różnych regionach, w tym w obydwu Amerykach, Australii i Oceanii.

Zajmuje różne siedliska, od suchych i gorących po zimne i wilgotne. Wykazuje duże zdolności adaptacyjne. Preferuje rzadkie lasy i ich obrzeża, czasami wychodzi na żerowanie na podległe pola uprawne i łąki. W górach występuje na wysokościach do ok. 1000 m n.p.m.

Żeruje głównie w nocy.



Daniele stanowią pokarm większych drapieżników. Przez człowieka są zabijane dla mięsa, skór i poroża.

W Polsce daniel jest zwierzęciem łownym z okresem ochronnym. Na byki i cielęta polowania wolno prowadzić od 1 września do końca lutego, natomiast na łanie od 1 września do 15 stycznia .

Niektóre gatunki są zagrożone wyginięciem. Daniel jest mniejszy od jelenia szlachetnego. Długość ciała wynosi 130 –150 cm, wysokość w kłębie ok. 105 cm. Samce (byki) są wyraźnie większe od samic (łań) i przeciętnie ważą od 65 do 80 kg (nawet do 120 kg), samice 30 –50 kg (do 90 kg).

Najczęściej występującym wariantem szaty jest rudobrazowe ubarwienie grzbietu z charakterystycznymi białymi plamami. Wzdłuż kręgosłupa biegnie ciemna smuga. Spód ciała jest biały, na zadzie występuje biała plama z ciemnym obrzeżeniem, tzw. lustro. Ogon jest od góry czarny, od spodu biały. W zimie ubarwienie grzbietu ciała zmienia się na szare, bez plam (tzw. szata zimowa). Inne warianty szaty, to formy melanistyczna (ciemnoszara) i leucystyczna (prawie biała), która dość często jest mylona z albinizmem.

*„...święta to
czas cudów, a
jeżeli ich nie
zauważamy, to
znaczy, że nie
umiemy dobrze
patrzeć.”*

*Anna Ficner-
Ogonowska*

*„W święta
wszyscy są
trochę szaleni.
Myślą o tym,
czego nie mają,
a co by chcieli
mieć.”*

Danielle Steel

Jak u innych przedstawicieli jeleniowatych, samiec posiada poroże, które co roku zrzuca (zwykle w maju), a na jego miejsce wyrasta nowe, w młodym wieku większe, u starszych osobników często słabsze. Są one bardziej szerokie, łopatomate, a jednocześnie mniejsze niż u jelenia szlachetnego. Samica nie posiada poroża. Największe poroża 6–10 letnich danieli osiągają 5–7 kg masy. Daniele mają dobry węch, słuch i bardzo dobry wzrok (tylko w dzień).

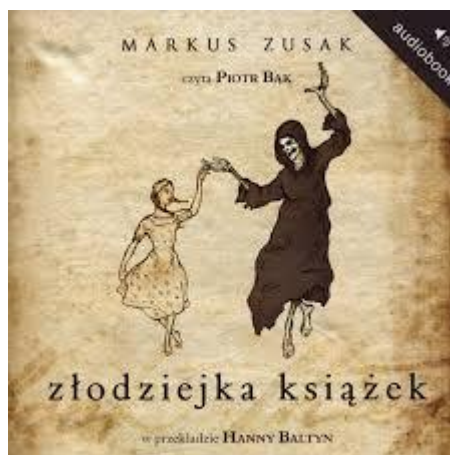
Dzięki tym naturalnym zaletom i predyspozycjom mogłyby wspomóc renifery w ich trudnej i wyczerpującej pracy rozwożenia prezentów. Czy nie chcielibyście ujrzeć na podwórku sympatycznego daniela zamiast renifera, który się nam już trochę opatrzył?



Julia Meller – 7c

LEKTURY WARTO GRZECHU- DO CZYTANIA POD CHOINKĄ

Niedawno, podczas pobytu u mojej ciotki, zauważyłam u niej na półce książkę pt. „**Złodziejka książek**”. Postanowiłam ją pożyczyć i - jak się okazało - był to niesamowicie dobry wybór. Autorem „Złodziejki książek” jest Markus Zusak -australijsko-niemiecki pisarz urodzony w 1975 r. Do napisania tejże książki zainspirowały go opowiadania jego matki, Niemki, o jej codziennym życiu w III Rzeszy. Jest to powieść historyczna, dokładniej jej akcja dzieje się podczas II wojny światowej na terenie dzisiejszych Niemiec. Narratorem tej powieści jest osoba, a raczej dosyć niezwykły byt - Śmierć. Książka opowiada o losach nastoletniej dziewczynki - Liesel Meminger. Jej biologicznej matki nie było stać na wyżywienie Liesel i jej brata, więc postanowiła oddać ich do rodziny zastępczej. Po drodze do miasteczka Molching znajdującego się na obrzeżach Monachium jej brat umiera w pociągu z powodu nieustającego kaszlu. Wtedy dochodzi też do pierwszej kradzieży książki młodej Liesel – „Podręcznika grabarza”, którą znajduje w śniegu na peronie. W końcu dziewczynka dociera do Molching, dokładniej na ulicę Himmelstrasse 33, do domu Rosy i Hansa Hubbermanów. Pierwsze dni są dla niej trudne, ale z czasem przyzwyczajają się do nowego otoczenia. Poznaje Rudego Steinera, z którym się zaprzyjaźnia, a kradzieże książek, których zazwyczaj dokonywała podczas włamań do domu Ilsy Hermann i ich czytanie, stają się jej nałogiem.



Na ulicach miasteczka toczy się spokojne życie, gdy pewnego dnia pod drzwi domu Hubbermanów zjawia się Max Vandenburg - żyd z krwi i kości, człowiek, którego i takich jak on, Hitler nienawidzi najbardziej. Wtedy życie rodziny spod numeru 33 na Himmelstrasse odmienia się o 180 stopni. Max zamieszkuje w piwnicy, gdzie zaczyna pisać krótkie historyjki dla swojej nowej przyjaciółki Liesel. Od tamtego momentu rodzina cały czas żyje w niepokoju. Niestety, po długim pobycie Max musi opuścić dom, z obawy domowników przed jego odkryciem. Kolejnym nieszczęściem jest wyjazd Hansa do Rosji, gdzie musi walczyć w obronie III Rzeszy. Po pewnym czasie jednak szczęśliwie wraca do domu. Na ulicach Molching odbywają się tzw. parady żydów, podczas których Liesel wypatruje swojego przyjaciela. Pewnego dnia zauważa go w tłumie i rozmawia z nim przez chwilę, ale przez to naraża się na kilka chłost. Zakończenie jest jednak tragiczne - Molching zostaje zbombardowane, umierają bliscy Liesel. Jednak ona przeżyła. „Ta wspaniała dziewczynka”. Po zakończeniu wojny Max ją odnajduje i jest to dla nich najszczęśliwszy moment w ich życiu.

Według mnie ta książka jest bardzo godna polecenia, zwłaszcza dla osób, które lubią tematykę wojenną. Nie jest to proste przeczytać „Złodziejkę książek”, ponieważ jest w niej ukazana śmierć bliskich osób, bieda, brud i krzywda ludzka. Nie ma tutaj również typowego szczęśliwego zakończenia-na koniec książki warto przygotować sobie chusteczki. Ale ta książka bardzo dobrze ukazuje nam w jaki sposób wyglądało życie w Niemczech podczas II wojny. My, Polacy, zawsze odnosimy się do tej polskiej strony podczas wojny, a tutaj możemy zobaczyć, że mieszkańcom Niemiec również nie było łatwo, a zwłaszcza tym, którzy nie popierali Hitlera i byli przeciwko jego rządowi.

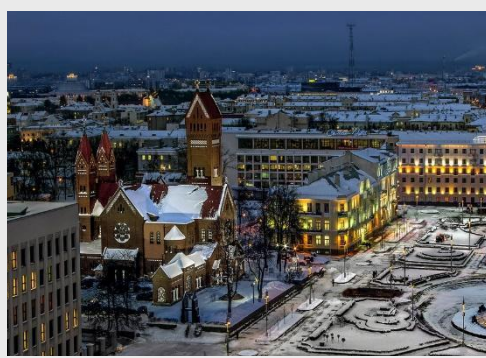
Bianka Robaczewska kl. 7B

*„Trudniej
kochać
bliźniego niż
małego fiata.”*

*ks. Jan
Twardowski*

Stolice po sąsiedzku - MIŃSK

Następnym miejscem, które chciałabym przedstawić w naszej wędrówce po sąsiedzkich stolicach, jest Mińsk. Jest to stolica i największe miasto Białorusi, położone nad Świsłoczą. Miasto wydzielone i obwodowe, największy ośrodek gospodarczy, kulturalny i naukowy kraju.



Mińsk jest miastem bardzo czystym, niezanieczyszczonym przez spaliny samochodowe. Odpowiada za to niewielki ruch samochodowy oraz mocny „przewiew” miasta położonego na równinie. Od 1991 Mińsk jest stolicą Republiki Białorusi oraz centrum politycznym i kulturowym białoruskiego narodu. Najpopularniejszymi mniejszościami narodowymi białoruskiej stolicy są Rosjanie, Ukraińcy, Polacy, Litwini, Żydzi. Miasto było wiele razy niszczone, bo aż osiemnaście, w wyniku czego nie posiada wielu zabytków. Mimo to jest kilka miejsc godnych uwagi. Pierwszym z nich jest Plac Październikowy. Nazwa tego miejsca pochodzi od słynnej rewolucji październikowej, która doprowadziła bolszewików do władzy. Kiedyś był to rynek targowy, po wojnie uczyniono z niego ogromną otwartą przestrzeń służącą jako sala koncertowa i miejsce wszelkich konferencji oraz spotkań. Po prawej stronie od placu rzuca się w oczy budynek z ogromnym napisem. Jest to

Muzeum Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, czyli muzeum II wojny światowej, która na Białorusi trwała od 1941 do 1945 roku. Muzeum to skansen z masą zgromadzonych materiałów i pełnym propagandy wielkiej, zwycięskiej, Armii Czerwonej.

Następnym miejscem jest Plac Zwycięstwa. Jest on w rzeczywistości monumentalnym pomnikiem zbudowanym na cześć i chwałę Armii Czerwonej. W centrum jest majestatyczny obelisk zwieńczony radziecką gwiazdą z napisem *Победа – Zwycięstwo*. Przed obeliskiem płonie wieczny ogień na chwałę Białorusinów, którzy oddali swoje życie w walce z faszyzmem. Plac otaczają budynki z napisami na cześć walczących oraz czerwonymi gwiazdami przypiętymi do latarni. Na czterech stronach obelisku znajdują się ogromne płaskorzeźby: 9 maja, sława poległym bohaterom, armia radziecka i białoruska partyzantka.

Kolejne miejsce to ogromna i zarazem niezwykle przytłaczająca przestrzeń miejska zwana Placem Niepodległości. Największym budynkiem tej przestrzeni jest Dom Rządowy, gigantyczny budynek w stylu radzieckim zbudowany w latach 30 ubiegłego wieku. Kolos ten stał w tym miejscu już wtedy, gdy do miasta wkraczali Niemcy. Podobnie jak stał tam ogromny pomnik Lenina, postawiony przed budynkiem rządowym. Na placu znajdują się także budynki magistratu oraz uniwersytetu mińskiego, a także ogromny hotel Mińsk. Znaleźć tam także można najbardziej rozpoznawalny katolicki kościół w mieście, zwany Czerwonym Kościołem.

„Jest taki dzień,

*bardzo ciepły,
choć*

grudniowy,

Dzień, zwykły

dzień, w którym

gasną wszelkie

spory.”

Krzysztof

Dzikowski

Kościół świętych Szymona i Heleny dopiero niedawno zwrócony został białoruskiej wspólnoty katolickiej. Obecnie spod kościoła, w kierunku srogiego Lenina, spogląda pogodna twarz papieża Jana Pawła II.

Podsumowując, Mińsk to duże, urokliwe miasto, które za kilka lat z pewnością stanie się jednym z najczęstszych odwiedzanych miast w Europie, w którym nie sposób się nudzić.

Maria Lenkiewicz 7c

Nowe płyty rapowe i świąteczny okres prosperity

W okresie przedświątecznym wielu twórców wydaje swoje płyty i mixtap'y, żeby czas Bożego Narodzenia spędzić w gronie kochającej rodziny. Od nowych debiutanckich dzieł, jakim była płyta Lipy z BOR'u "Mgła" posiadająca 12 kawałków, po weterana rapu Kaliego. Na płycie Lipy zagościły takie osoby jak Szpaku czy Paluch, a dzieło ma zróżnicowane utwory, które mają kontent graczy rap-gry z BORCREW. Osobiście uważam, że płyta wyszła bardzo dobrze.

Drugą polecaną przeze mnie płytą jest "Skan Myśli". Trzecia płyta dwudziestolatka Young Igiego. Płyta jest trapowa, z głównym celem przekazu, że aby zrobić coś wielkiego, trzeba pracować i nie poddawać się. Igor bardzo dobrze napisał teksty, nagrał nagrania i wystąpił w klipach m.in. "THC" z gościnnie dogranym Włodim. Na płycie znajdziemy takich twórców, jak np. Qrym, Kizem i ostatnio młodym potencjałem na jednego z najlepszych raperów, czyli Jana-Rapowanie. Według mnie ten projekt wyszedł ponad oczekiwania i jest godny polecenia.

Kolejnym albumem jest drugi singiel White'a 2115 - "Młody Książę", czyli prawdziwy trap. Można go podsumować pojęciem "nic dodać, nic ująć" i nie będzie to błędne twierdzenie. Płyta zawiera 19 kawałków i gości takie osoby jak Malik Montana, Luna, Plan Be, Jan-Rapowanie, Żabson oraz Pablo i Kuqe 2115. Znajdziemy tam love songi jak np. "D.Evil" czy w pełni koncertowe utwory jak "Triple S". Bardzo polecam ten zestaw utworów.

Nie można nie wspomnieć o wychodzącym projekcie Palucha - "BORCREW ALBUM", na którym znajdziemy każdego członka ekipy Biura Ochrony Rapu. Utworem promującym tę płytę jest "Gniazdo", które wyszło bardzo dobrze ze strony każdej osoby. Ten trueschoolowy album na pewno wpadnie w ucho weteranom rapu.

Dwie płyty mają wyjść w okolicach początku nowego roku, czyli "Dzieci Duchy" Szpaka oraz "2011" Otsochodzi. Album Młodego Simby wraz z produkcją Kubiego Producenta zapowiada się mroczną stroną rapu i na pewno będzie to coś ciekawego i wartego uwagi.

O projekcie Młodego Jana krążą pogłoski, że będzie to oldschooolowy zbiór utworów, niczym "Slam" z 2016 roku, który przywrócił do życia rap lat 90-tych. Niezmiernie czekam na oba wytwory członków rap-gry i czuję, że się nie zawiodę.

Karol Demski 7c

*„Tylko ten, kto
wędruje,
odnajduje nowe
ścieżki.”*

„Pierwszym warunkiem zrozumienia obcego kraju jest powąchanie go.”

Rudyard Kipling

W świecie gier – w cieniu rozświetlonej choinki

Witajcie. Dzisiaj zaprezentuję wam kolejne kilka gier, które swoją premierę będą miały w grudniu oraz najciekawsze tytuły, w które będzie można zagrać w 2020r.

Phoenix Point

- **Premiera:** grudzień
- **Platformy:** PC

Tomasz Gollob powrócił do tworzenia gier po wielu latach przerwy. Twórca oryginalnego XCOM przygotował grę ewidentnie wzorowaną na tej kultowej serii, przypominającą jej najnowsze odsłony. W Phoenix Point dowodzimy oddziałem żołnierzy i w kolejnych misjach toczyliśmy turowe potyczki z groźnymi kosmitami. Elementy wyróżniające rozgrywkę to między innymi możliwość celowania w różne części ciała większych wrogów. Gra będzie dostępna na PC wyłącznie na Epic Game Store.

MechWarrior 5: Mercenaries

- **Premiera:** 10 grudnia
- **Platformy:** PC

Jeżeli zawsze chciałeś wcielić się w najemnika, który rozwiązuje kłopoty ogromnym pojazdem krocącym, ta gra jest dla Ciebie. Mercenaries to kolejna produkcja z serii, osadzona w uniwersum BattleTech. Kampania rozgrywa się na przestrzeni aż 35 lat. W trakcie tego czasu przyjmujemy wiele kontraktów, rozbudujemy działalność i z młodego pilota staniemy się doświadczonym wojownikiem, zarządzającym własną korporacją. Zlecenia przyjmujemy od przedstawicieli dowolnej z rywalizujących ze sobą nacji - najważniejszy jest zysk. Za zarobioną walutę kupujemy ulepszenia, nowe bronie, a także - co najważniejsze - nowe mechy. Pomimo tematyki sci-fi, Mercenaries to symulator, więc nauka obsługi mecha nie jest tak prosta, jak może się wydawać.

Resident Evil 2 Remake

- **Premiera:** 25 stycznia 2019
- **Platformy:** PC, PS4, Xbox One

Moda na remake'i nie ustaje, ale Resident Evil 2 wyznacza w tym kierunku nowe standardy. Przemodelowano wszystkie elementy gry, zachowując jednak ducha oryginału, dzięki czemu musimy chociażby dbać o rozłożenie zawartości ekwipunku. Szykuje się jedna z najmocniejszych premier tego roku, a to dopiero początek.

Metro Exodus

- **Premiera:** 15 lutego 2019
- **Platformy:** PC, PS4, Xbox One

Seria Metro to prawdziwy ewenement, bo deweloperom z 4A Games udało się przenieść doskonałą prozę Dmitrija Głuchowskiego na konsole i komputery, dbając o odpowiedni klimat i przyjemną rozgrywkę. Exodus podwyższa poprzeczkę, zwiększając możliwości i oddając do dyspozycji półotwarte lokacje. Nie jest to jeszcze wolność znana z sandboxów, ale rozwiązanie ciekawe dla gatunku FPS. Nowe Metro na pewno będzie też osiągnięciem technologicznym i prawdziwą uczcią dla oczu - i to nawet bez nowych kart Nvidii, obsługujących technikę śledzenia promieni. Twórcy otwarcie przyznają, że lubią „palić komputery” wymagającą grafiką.

Sekiro: Shadows Die Twice

- **Premiera:** 22 marca 2019
- **Platformy:** PC, PS4, Xbox One

Nowa gra od twórców serii Dark Souls i Bloodborne znajduje się na szczycie Listy życzeń użytkowników Steam. To gra zaprojektowana w typowym dla studia From Software stylu, jednak tym razem zadbano o kilka znaczących różnic. Rozgrywka jest znacznie szybsza - zrezygnowano z paska energii, więc nie ma ograniczeń w liczbie wyprowadzanych ciosów. Główny bohater jest też znacznie bardziej mobilny, bo dzięki specjalnej protezie ramienia może bez problemu wskakiwać na wysokie budynki. Czy zmieniona formuła rozgrywki przyciągnie graczy, którzy obawiali się wysokiego poziomu trudności serii Souls?

Kajetan Matusiak – 7c

Magia świątecznych filmów



Kiedy na lekcji polskiego moja nauczycielka powiedziała, że w tym miesiącu tematem mojej pracy mają być świąteczne filmy, w całej klasie natychmiast wybuchła wrzawa. Ponad połowa osób krzychała, żebym koniecznie napisał recenzję „Kevina”, druga połowa osób wykrzykiwała

tytuły takich filmów jak „Szklana Pułapka” czy „Rudolf Czerwononosi”. Każda osoba podawała tytuły tych filmów z szerokim uśmiechem. Bardzo zaciekała mnie ta reakcja na hasło „Film świąteczny”. Odniosłem wrażenie jakby całą moją klasę spontanicznie opanowało, często mocno podkoloryzowane, wspomnienie rodem z kultowych reklam Coca-Coli. Dzięki wyobraźni zobaczyłem, jak po sytej kolacji siedzieli szczęśliwi z najbliższymi przed telewizorem, rozkoszując się chwilą i oczywiście oglądając „Kevina”.

*„Aby poznać
człowieka,
trzeba zostać
jego
towarzyszem
podróży.”*

*„Jeśli nie wiesz
dokąd
zmierzasz, każda
droga Cię tam
poprowadzi.”*

Lewis Carroll

To do wspomnienia właśnie tego szczęścia się uśmiechali. Przecież obiektywnie, żarty z Kevina same w sobie nie są w ogóle śmieszne, dopiero po dodaniu tej całej otoczki i kultu tego filmu, jesteśmy w stanie śmiać się przy nim godzinami. Cała atmosfera świąt polega na tym, żeby było tak jak zawsze, żeby nic się nie zmieniło. Co roku ma stać taka sama choinka, na stole musi być miejsce na taką samą misę z barszczem, w żłobku ma leżeć ten sam Jezusek, w radiu musimy usłyszeć „Last Christmas”, a w telewizji musi lecieć ten sam film. Cały klimat świąt to powtarzalność, niezmiennosc tego Świąta. Samo Boże Narodzenie to - na dobrą sprawę- najbardziej banalne Świąto, ponieważ jest ono najbardziej eksploatowane przez pop-kulturę. Ze świątecznych filmów i piosenek na kilometry pachnie kiczem, a mimo to każdy z nas zanuci jeszcze kultową piosenkę Mariah Carey „All I want for Christmas is you”. Dlatego, że cały ten banał ma jednak swój ogromny urok. Właśnie dzięki tej powtarzalności w Świąta jesteśmy tacy szczęśliwi. Oglądając Kevina dwudziesty raz, jesteśmy w stanie na chwilę zapomnieć o każdym problemie, nieważne czy jest to zła ocena z biologii czy globalne ocieplenie. John Lennon w swojej piosence „So this is Christmas” śpiewał „Więc mamy Boże Narodzenie, dla słabych i dla silnych. Dla bogatych i dla biednych. Dla czarnych i dla białych, dla żółtych i dla czerwonych. Zatrzymajmy razem walkę!”. Ten cytat idealnie podsumowuje ducha Świąt. Dla każdego Świąta Bożego Narodzenia oznaczają szczęście, nieważne kim jesteśmy, ani co się w naszym życiu dzieje. W te grudniowe dni, a dzięki sklepom wielkopowierzchniowym nawet już w październiku, możemy wyjątkowo cieszyć się miłością i odczuciem wspólnoty. Film „Szklana Pułapka” daje nam wspaniałą energię i chęć do działania, niejedna osoba wzruszyła się na szczęśliwym zakończeniu „Kevina samego w domu”, a co drugie dziecko biegło kiedyś po pokoju z ogromnym uśmiechem na ustach po obejrzeniu „Rudolfa Czerwononosego”. To jest właśnie Magia Świąt, bazuje na banalnych kli-szach i tym samym dźwięku świątecznych dzwoneczków, a mimo to dzięki niej ludzie obdarowują się czułościami, są szczęśliwi i robią piękne rzeczy, o których nawet nie pomyśleliby w lipcu czy wrześniu. Każdy świąteczny film oceniany z osobna nie jest arcydziełem, ale kiedy spojrzymy na nie jako całość, są częścią czegoś wspaniałego i jedyne w swoim rodzaju. Czegoś czego nie da się opisać, nie czując Magii Świąt.

Antoni Kaszubowski kl.7c

Cyprian Kamil Norwid - Opłatek

Jest w moim kraju zwyczaj, że w dzień wigilijny,
Przy wzejściu pierwszej gwiazdy wieczornej na niebie,
Ludzie gniazda wspólnego łamią chleb biblijny
Najtkliwsze przekazując uczucia w tym chlebie.
Ten biały kruchy opłatek, pszenna kruszyna chleba,
a symbol wielkich rzeczy, symbol pokoju i nieba.
Na ziemię w noc wtuloną, Bóg schodzi jak przed wiekami.
Braćmi się znowu poczyńmy, przebaczymy krzywdy, gdy
trzeba.
Podzielmy się opłatkiem, chlebem pokoju i nieba.

*„Podróż lepiej
mierzyć w nowych
przyjaźniach, niż
w
pokonanych
milach.”*

Tim Cahill